



MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja: ul. Miodowa Nr 22. Telefon Redakcji 11-44-05. Telefon Administracji 11-80-13. Telefon Ekspedycji 11-80-19. Ogłoszenia: ul. Królewska 5. Kasa czynna od godz. 8 i pół do 1 po pld., w soboty do g. 12 w pld. Konto czekowe w P. K. O. — 730.

Oddziały „Monitora Polskiego”:

BYDGOSZCZ, Gdańska 22, tel. 15-74; GDANSK, Neugarten 27, tel. 240-79; GDYNIA, Skwer Kościuszki 14, tel. 17-20; KATOWICE, 3 Maja 34, tel. 305-65 i 310-91; KRAKÓW, Rynek Główny 6, tel. 105-00 i 120-27; LWÓW, Akademicka 11, I p., tel. 200-20, 200-45; ŁÓDŹ, Piotrkowska 125, tel. 101-11 i 115-24; POZNAŃ, Aleja Marsz Pilsudskiego 24, tel. 28-57, 28-58 i 28-49; TORUŃ, Szeroka 41, tel. 263; WILNO, Mickiewicza 15 m. 5, tel. 674 i 17-85.

TREŚĆ DZIAŁU URZĘDOWEGO:

Zarządzenia Władz Naczelnych:

Poz. 70. Zarządzenie o nadaniu Złotego Krzyża Zasługi.

Poz. 71. Zarządzenie o nadaniu Srebrnego i Brązowego Krzyża Zasługi.

DZIAŁ URZĘDOWY.

—oO—

Zarządzenia Władz Naczelnych.

—oO—

70.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458) nadaję

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

za zasługi na polu pracy społecznej:

Zbigniewowi Glinickiemu, dyrektorowi biura Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego w Warszawie, — inż. Kazimierzowi Kiełtyce, komisarzowi ziemskiemu w Przemyślu, — dr Janowi Kocho-
wi, prezesowi Sądu Okręgowego w Samborze, — dr Franciszkowi Koniecznemu, wiceprokuratorowi Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, — Stefanowi Lebensztejnowi, majorowi w st. sp. w Warszawie, — dr inż. Józefowi Matuszewiczowi, radcy Ministerstwa Komunikacji, — dr Józefowi Neumannowi, naczelnemu dyrektorowi Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie, — dr Janowi Marianowi Prochazka, prezesowi Sądu Okręgowego w Przemyślu, — Zygmuntowi Tyrałskiemu, sekretarzowi Rady Powiatowej w Jarosławiu.

Warszawa, dnia 16 marca 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Sławoj Składkowski.

—oO—

71.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 458) nadaję

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

za zasługi na polu pracy społecznej:

Julianowi Erazmowi Bogowskiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Przemyślu, — dr Józefowi Chmielowi, lekarzowi w Strzyżowie powiatu rzeszowskiego, — Albinie Chmurowej w Jarosła-

wiu, — Andrzejowi Dobrzańskiemu, dyrektorowi Fabryki Mebli Giętych w Bondyrzu powiatu zamojskiego, — Michałowi Ekiertowi, sekretarzowi administracyjnemu Urzędu Skarbowego w Sanoku, — Stanisławowi Emmerichowi, nauczycielowi Liceum Pedagogicznego w Samborze, — Czesławowi Hawliczkowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Poznaniu, — Kazimierzowi Hołyńskiemu, rolnikowi w Brelikowie powiatu leskiego, — Tomaszowi Klusowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Łańcucie, — Józefowi Marianowi Knotzowi, instruktorowi oświaty pozaszkolnej w Inspektoracie Szkolnym w Jarosławiu, — dr Janowi Konopnickiemu, podinspektorowi szkolnemu w Gródku Jagiellońskim, — Czesławowi Korolkiewiczowi, komendantowi powiatowemu Związku Strzeleckiego w Wilnie, — Janowi Kośli, nauczycielowi szkoły powszechnej w Zaklikowie powiatu janowskiego, — Włodzimierzowi Kotarbińskiemu, urzędnikowi Zarządu m. st. Warszawy, — Władysławowi Kowalińskiemu, kierownikowi szkoły powszechnej w Jasieniu województwa lwowskiego, — Józefowi Kuklińskiemu, urzędnikowi Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych w Warszawie, — Marcinowi Kułakowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Ustianowie powiatu leskiego, — Augustowi Kuschillowi, skarbnikowi powiatowemu Związku Strzeleckiego w Przemyślu, — Edwardowi Henrykowi Lambachowi, naczelnikowi wydziału Zarządu Miejskiego w Lublinie, — Józefowi Mroczkowskiemu, inspektorowi szkolnemu w Grodnie, — Annie Nowakowej w Sanoku, — Kazimierzowi Nowosadowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Grodnie, — Stefanowi Olesińskiemu, mierniczemu w Warszawie, — Stanisławowi Pieczkowskiemu, podinspektorowi szkolnemu w Chełmie, — Klemensowi Pietrzakowi, księgowemu cukrowni w Wożuczynie powiatu tomaszowskiego, — Janowi Piotrowskiemu, urzędnikowi Banku Zachodniego w Warszawie, — Kazimierzowi Pjejewskiemu, dyrektorowi Zakładu Drzewnego w Ustrzykach Dolnych powiatu leskiego, — Stefanowi Płoskiemu, urzędnikowi Banku Gospodarstwa Krajowego, — Stefani Rolniakównie, nauczycielce szkoły powszechnej w Starościcach powiatu lubelskiego, — Henrykowi Sowińskiemu, urzędnikowi Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie, — Eugeniuszowi Tuszyńskiemu, właścicielowi Szkoły Samochodowej w Warszawie, — inż. Józefowi Wojnarowi, dyrektorowi Państwowej Szkoły Wiertniczej w Borystawiu, — dr Marianowi Zbarskiemu, lekarzowi w Warszawie, — Monice Zmorowej w Przemyślu;

BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz pierwszy

za zasługi na polu pracy społecznej:

Janowi Adamcowi, przemysłowcowi w Zakrzówku powiatu janowskiego, — Ignacemu Bissowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Zamościu, — Stanisławowi Bojko, rolnikowi w Mikołajpolu powiatu włodzimierskiego, — Józefowi Borynie, rolnikowi w Omulu powiatu lubawskiego, — Stefanowi Borysowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Woronie powiatu wileńsko-trockiego, — Władysławowi Brzezynie, monterowi mechanicznemu w Banku Gospodarstwa Krajowego, — Kazimierzowi Charlińskiemu, listonoszowi wiejskiemu w Niedźwiadzie powiatu lubartowskiego, — Wierze Czajkowskiej, instruktorce wychowania fizycznego w Głównej Komendzie Związku Strzeleckiego w Warszawie, — Eugeniuszowi Dejterowi, urzędnikowi Wydziału Drogowego Starostwa powiatowego w Warszawie, — Wacławowi Dębskiemu, instruktorowi wychowania fizycznego Związku Strzeleckiego w Warszawie, — Józefowi Dołhanowi, murarzowi w Samborze, — Władysławowi Dwornikowi, starszemu strażnikowi Poczтовой Kasy Oszczędności w Warszawie, — Pawłowi Dziaduchowi, rolnikowi w Wożuchowie powiatu tomaszowskiego, — Józefowi Flisowi, rolnikowi w Długiem powiatu lubelskiego, — Władysławowi

Freponowi, pracownikowi w Betoniarńi Miejskiej w Warszawie, — Zdzisławowi Gansdorferowi, kierownikowi szkoły powszechnej w Polanie powiatu leskiego, — Tomaszowi Gondkowi, kupcowi, sołtysowi gromady Dubiecko powiatu przemyskiego, — Janowi Grabowskiemu, drukarzowi litografowi w Warszawie, — Franciszkowi Grygusiowi, rolnikowi w Samborze, — Eugeniuszowi Janowi Hajkowskemu, nauczycielowi szkoły powszechnej we Włodzimierzu, — Józefowi Harnie, motorowemu na kopalni w Ropience powiatu leskiego, — Józefowi Marianowi Jankowskiemu, urzędnikowi w Warszawie, — Jadwidze Jasłowskiej, nauczycielce szkoły powszechnej w Tarnawie Dolnej powiatu leskiego, — Tadeuszowi Kęcińskiemu, urzędnikowi Zarządu Miejskiego we Lwowie, — Stanisławowi Kostrzanowskiemu, rolnikowi w Ostrowiu Krupskim powiatu krasnostawskiego, — Eugeniuszowi Koteckiemu, urzędnikowi Dykcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, — Wojciechowi Kowalikowi, rolnikowi w Orchowcu powiatu krasnostawskiego, — Józefowi Hieronimowi Krawczykowskiemu, woźnemu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, — Janowi Kreterowi, monterowi Elektrowni Miejskiej w Warszawie, — Janowi Krzyszczałkowi, urzędnikowi Zarządu gminnego w Piotrowicach powiatu lubelskiego, — Janowi Kubiakowi, robotnikowi w Porażu powiatu leskiego, — Franciszkowi Lebedzie, nauczycielowi szkoły powszechnej w Starej Wsi powiatu krasnostawskiego, — Kazimierzowi Malanowskiemu, asystentowi Urzędu Poczтового w Samborze, — Henrykowi Aleksandrowi Markiewiczowi w Warszawie, — Karolowi Markiewiczowi, robotnikowi w Twierdzy powiatu mościskiego, — Antoniemu Mielnicznymi, rolnikowi w Nadybach powiatu samborskiego, — Karolowi Migasowi, rolnikowi, sołtysowi w Sławęcinie powiatu hrubieszowskiego, — Walentemu Miśniakowi, rolnikowi, wójtowi gminy Pnikut powiatu mościskiego, — Annie Nakrejkównie, kierownicze szkoły powszechnej w Reczpolu powiatu przemyskiego, — Franciszkowi Olbrychtowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Łańcucie, — Witoldowi Olbrysiowi, konduktorowi Dykcji Tramwajów i Autobusów m. st. Warszawy, — Józefowi Orłowskiemu, kontrolerowi sieci Elektrowni Miejskiej w Warszawie, — Józefowi Ostaszewiczowi, starszemu asystentowi Urzędu Poczтового w Lubartowie, — Władysławowi Parylakowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Rzeszowie, — Janowi Pawowi, drogomistrzowi w Wilnie, — Amalii Pelczorównie, nauczycielce szkoły powszechnej w Kalnikowie powiatu mościskiego, — Eugeniuszowi Pendrowskiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Turce n/Stryjem, — Adamowi Pendyckiemu, urzędnikowi prywatnemu w Przemyślu, — Wacławowi Piotrowskiemu, starszemu asystentowi Polskich Kolei Państwowych w Lublinie, — Andrzejowi Piwodarowi, rolnikowi w Pnikutach powiatu mościskiego, — Janowi Podstepskiemu, rolnikowi w Zawieprzycach powiatu lubartowskiego, — Czesławowi Przyczynkowi, rolnikowi w Jarczowie powiatu tomaszowskiego, — Jadwidze Rzuchońskiej, urzędnicze w Głównej Komendzie Związku Strzeleckiego w Warszawie, — Bazylemu Wacławowi Saninowi, urzędnikowi w Lublinie, — Bolesławowi Serwatce, woźnemu Zarządu gminnego w Baligródzie województwa lwowskiego, — Andrzejowi Skomrze, rolnikowi w Kraczkowej powiatu łanckiego, — Romanowi Smardzewskiemu, fotografowi w Warszawie, — Zofii Stanoszkównie, urzędnicze Zarządu Miejskiego w Jarosławiu, — Romanowi Switakowskiemu, zastępcy sekretarza w Zarządzie Gminnym w Piotrowicach powiatu lubelskiego, — Sergiuszowi Szyszejowi w Warszawie, — Michałowi Trzcinińskiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Bóbrce powiatu leskiego, — Józefowi Walczakowi, kamieniarzowi - rzeźbiarzowi we Włodzimierzu, — Henrykowi Więckowi, majstrovi murarskiemu w Warszawie, — Feliksowi Wójcikowi, rolnikowi w Gościeradowie powiatu janowskiego, — Stanisławowi Antoniemu Wronskiemu, nauczycielowi szkoły powszechnej w Ła-

zach Kostkowskich powiatu jarosławskiego, — **Janowi Zienkiewiczowi**, urzędnikowi browaru w Zwierzyńcu powiatu zamojskiego;

BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

po raz drugi

za zasługi na polu pracy społecznej:

Andrzejowi Menie, ekspedientowi Urzędu Poczтового w Lublinie.

Warszawa, dnia 14 marca 1938 r.

Prezes Rady Ministrów:

(—) *Stawoj Składkowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Kancelarii P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z okazji urodzin szacha Iranu Jego Cesarskiej Mości Reza Szach Pahlavi, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał pod jego adresem telegram treści następującej:

„Z okazji urodzin Waszej Cesarskiej Mości proszę go o przyjęcie moich oraz całego narodu

polskiego gorących życzeń szczęścia osobistego Waszej Cesarskiej Mości oraz pomyślności jego kraju — **Ignacy Mościcki**“.

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że nota dyplomatyczna polska, określająca warunki niezbędne dla uniknięcia na przyszłość incydentów, niebezpiecznych dla pokoju, doręczona została rządowi litewskiemu dnia 17 b. m. o godz. 21-tej.

Rząd polski oczekuje odpowiedzi w określonym terminie.

W związku z incydem, wywołanym przez Litwinów na granicy polsko-litewskiej, Rząd polski poczynił odpowiednie kroki.

Na najbliższym posiedzeniu Senatu Minister Spraw Zagranicznych przedstawi całokształt stosunków polsko-litewskich.

Z Ministerstwa Skarbu.

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 17 marca 1938 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego Nr 10883, 14693, 26747, 30277, 35707, 36652 i 36864.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemówienie **P. Ministra Przemysłu i Handlu A. Romana** na 45 posiedzeniu Senatu w dniu 11 marca rb.:

„Wysoka Izbo. Sądę, że w moich poprzednich przemówieniach zarówno w Sejmie, jak i w Komisji Budżetowej Senatu, dałem dostateczne wyjaśnienia dotyczące najważniejszych problemów, jakimi zajmuje się Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jak te problemy były rozwiązywane oraz jak winny być nadal rozwiązywane.

Nie chcę więc wobec tego i dziś również poruszać problemów ogólnych. Sądę, że są one już wyjaśnione dostatecznie. Uważam jednak za konieczne w tym ostatnim stadium debat nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu nawiązać jeszcze w paru słowach do dzisiejszej dyskusji i uczynić kilka uwag na ten temat.

Zacznę według kolejności przemówień, jakie miały dziś miejsce, przede wszystkim od przemówienia sen. Jareckiego, który zwrócił uwagę na szereg bardzo ważnych i bardzo palących zagadnień i problemów. Przede wszystkim p. sen. Jarecki mówił o wskaźniku produkcji, a w szczególności o tym wskaźniku produkcji, który nie osiąga jeszcze 100% z okresu najlepszej koniunktury. Otóż niewątpliwie istnieją tutaj pewne błędy w konstruowaniu tego wskaźnika, gdyż był on swego czasu skonstruowany na takich przesłankach, które dziś już w całości nie mogą być przyjęte. Przeprowadzane obecnie prace wykażą niewątpliwie, że ten wskaźnik jest wyższy niż wskaźnik wykazywany dotychczas przez statystykę. Ale nie o to chodzi, czy wskaźnik jest wyższy czy niższy, lecz o to, że na przestrzeni 1937 roku istnieje duży dynamizm, który należy w Polsce ciągle utrzymywać. I nie byłbym takim pesymistą, jak Pan Senator, mówiąc, że ten wskaźnik powiększa się tylko dzięki temu, że nie wykorzystane w okresie kryzysu warsztaty są w tej chwili w ruchu. Ma to zwłaszcza miejsce w przemyśle przedziałniczym, w szczególności łódzkim, który był, jak Panom wiadomo, dostosowany do warunków przedwojennych i o którym w związku z tym można było powiedzieć, że jest przemysłem w porównaniu do innych przeinwestowanym. Jeżeli natomiast spojrzymy na szereg innych przemysłów, to tu zauważymy nie tylko wykorzystywanie istniejących możliwości produkcyjnych, ale przekonamy się, że został poczyniony cały szereg zupełnie nowych, nawet pionierskich inwestycji. Naturalnie, wszystko to nie może nas zadowolić. Wszystko to jeszcze jest niedostateczne, ale sądzę, że jeżeli byśmy utrzymali dotychczasową dynamikę i przyjęte zasady rozwojowe, to w dalszym ciągu będziemy widzieli pomyślny rozwój odnośnych cyfr.

Następnie Pan Senator poruszył kwestię t.zw. liberalizmu i interwencjonizmu i zaznaczył zupełnie słusznie, że nie ma tu mowy o jakiejś doktrynie skrajnej takiej czy innej, bo takich w istocie nie ma, ale że można tu mówić jedynie o pewnych tendencjach. Zaznaczył Pan Senator jednocześnie, że tendencją jego byłoby iść w kierunku liberalizmu. Pan Senator, jako przemysłowiec, ma niewątpliwie rację, że się z sympatią do tego kierunku odnosi. Ja przyznaję również, że jako ekonomista z innego coprawda punktu widzenia, ale także marzę o pełnym liberalizmie, a ideałem moim są wielcy ekonomiści z Adamem Smithem na czele, oraz wielkie prawdy ekonomiczne, które oni ustalili, a które przyczyniły się do tak wielkiego rozkwitu w połowie XIX wieku potęg gospodarczych świata z Anglią na czele. Ale, Panie Senatorze, czy można, będąc realnym politykiem, tonąć tylko w pięknych doktrynach, kiedy rzeczywistość, ta prawdziwa rzeczywistość prowadzi nas do czego innego? Bo czy ja mogę sobie powiedzieć w ten sposób, jak Pan powiedział: Niech będą kosztem postępu pewne straty gospodarcze w wyniku wolnej rozgrywki sił. Nie, bo kosztem postępu mogą być straty ludzkie, może być nędza naszego robotnika i na takie rzeczy, na taki liberalizm żaden Rząd, żaden Minister polski nie pójdzie. Musimy więc tego rodzaju problemy regulować. (Oklaski.)

W dalszym ciągu dyskusji była mowa o Gdyni. Ten temat łączy się w dziwny sposób z liberalizmem i interwencjonizmem, powiedziane bowiem było, że Gdynia rozwija się pod względem urządzeń portowych, pod względem żegluga, a nie w dziedzinie handlowej. Więc coż to jest, jak nie potwierdzenie tezy o konieczności interwencjonizmu? Dzięki czemu bowiem żegluga i port w Gdyni się rozwinęły, jak nie dzięki tylko skrajnemu interwencjonizmowi, jakim jest etatyzm. Stoimy wszyscy na tym stanowisku, żeby handel był właśnie domeną liberalizmu, a więc tym czynnikiem oddanym najszerzej pojętej prywatnej inicjatywie. Rząd daje tutaj bardzo daleko idące preferencje i ułatwienia, chociażby wymienić znizki podatkowe. Tymczasem ta dziedzina nie idzie. Więc coż począć? Czy Rząd ma tutaj zastosować również interwencjonizm? Sądę, że nie, i trzeba tu być jeszcze cierpliwym i czekać, aż prywatna inicjatywa przejawia większą aktywność. Jestem przekonany, że prywatna inicjatywa, wspomagana na tym odcinku jeszcze w dalszym ciągu przez pewne poczynania rządowe, jak np. przy sposobności załatwienia sprawy arbitrażu bawełny w Gdyni, którą musieliśmy załatwić, bo prywatna inicjatywa samodzielnie nie mogła się na to zdobyć, w końcu niewątpliwie dojdzie do pomyślnych rezultatów.

W dalszym ciągu dyskusji omawiano kwestie interwencjonizmu już ze stanowiska bardziej generalnego. Przyjmując więc, że w obecnych warunkach interwencjonizm nadal istnieć musi, należy uczynić wszystko, by stał się on narzędziem rozwoju i postępu gospodarczego w kierunku dla nas najbardziej pożądanym, a nie hamulcem.

Sprawa ta miała szeroki oddźwięk zarówno na Komisji Budżetowej Sejmu, jak i Senatu. Obowiążkiem więc Ministerstwa było zająć się tą kwestią wszechstronnie, badając pluse i minusy wykonania interwencjonizmu. Uczyniliśmy to i sądzę, że postąpiliśmy słusznie i że zasłużylibyśmy na zarzut, gdybyśmy byli postąpili inaczej. Pragnąłbym tylko jeszcze zaznaczyć, że zajmując się kwestią interwencjonizmu, wcale nie dąży do rozbudowania go, lecz chciałbym jedynie zrobić zeń czynnik dynamiki a nie statyki gospodarczej, jak to w wielu wypadkach dziś niestety bywa.

W dalszym ciągu chciałbym poruszyć inne tematy, przede wszystkim handel zagraniczny, który dziś miał tak szeroki oddźwięk w tej Izbie.

Pomiędzy innymi pragnąłbym poruszyć sprawę t. zw. importu luksusowego, o którym mówił sen. Algajer. Chciałbym przypomnieć to, co powiedziałem już na Komisji Budżetowej, mianowicie, że upraszczanie sobie problemu importowego przez zwykłe arbitralne decyzje, jak np., że nie będziemy czegośkolwiek przywozić, nie prowadzi na ogół do celu. Bo pozwolenia importowe, względnie dewizowe, na t. zw. luksusowy import dawane są jedynie jako kompensata na rzecz naszego eksportu, a więc są one jedynie zapłatą za nasz eksport, czyli za pracę robotnika polskiego i za pracę przedsiębiorcy polskiego.

Drugi taki przykład, a mianowicie kwestia eksportu cukru. Otóż wyobraźmy sobie, że zakazemy eksportu cukru z Polski. Jeżeliby nawet skutkiem powstałego stąd zmniejszenia się jego produkcji nie nastąpiły dodatkowe koszty, to cena cukru spadłaby wszystkiego o 2%. I jeżeliby porachować straty, wynikające z tego, że produkcja wskutek braku eksportu spadła, to wówczas konsument nie zyskałby nawet tych 2%. (Sen. Evert: Akcyza od cukru, Panie Ministrze, jest za wysoka).

W dalszym ciągu były poruszone sprawy, o których mówiłem na Komisji Budżetowej, a mianowicie o t. zw. transakcjach wiązanych.

Chcę uspokoić p. sen. Lewandowskiego, że również tak, jak i on, nie lubię transakcji wiązanych. Obejmując urządowanie, chciałem znieść te transakcje i zaprosiłem na naradę takich samych wrogów tych transakcji wiązanych, jak my dwaj. I gdyśmy się naradzili dobrze i zbadali całokształt problemu, musieliśmy dojść do wniosku, że transakcji wiązanych znieść całkowicie, niestety, nie można. Tym nie mniej zgadzam się zupełnie z P. Senatorem, że transakcje te nie powinny stanowić ważnego elementu polityki polskiego obrotu towarowego. Zresztą, jak cyfry wskazują, tworzą one jedynie drobny procent, bo w przywozie 1,3% przywozu całkowitego, w wywozie zaś—1,7%.

Przy tej sposobności chcę zaznaczyć jeszcze raz i powtórzyć, że istotą tych transakcji wiązanych jest zezwolenie importerowi na przywóz za dewizy przez niego samego wypracowane, to jest pod warunkiem dokonania wywozu, który by bez użycia systemu wiązanego wogóle nie nastąpił. Tym samym import jest wolny od jakichkolwiek sztywnych ograniczeń importowych. Dlatego też w początkowej fazie dużo było wydanych tego rodzaju pozwoleń i właśnie z tamtego okresu pochodzi to, że w tej chwili t. zw. promes jest dużo jeszcze nie wykorzystanych z dawnych czasów. W tej chwili następuje racjonalizowanie tego systemu i jeżeliby kto z panów senatorów tym się interesował, służę odpowiednimi cyframi i wykresami, wskazującymi zmniejszanie się i zanikanie tej rozpiętości pomiędzy promesami a istotnie dokonanymi transakcjami.

P. sen. Lewandowski poruszył również sprawę domów handlu zagranicznego. Więc jakoby istnieje tendencja, aby zarówno import, jak i eksport w szerszym, niż obecnie, zakresie był dokonany przez domy handlu zagranicznego, specjalizujące się w handlu zagranicznym, ześrodkowujące w swoich rękach na tyle poważne obroty, aby mogły na ich podstawie stworzyć sprawnie funkcjonujący aparat zakupu i zbytu.

Jednak, jeżeli tego rodzaju tendencja istnieje, to chciałbym przypomnieć o tym, co powiedziałem na Komisji Budżetowej Sejmu, a mianowicie powiedziałem wówczas, że „pragnę z całym naciskiem podkreślić, iż zależy mi jedynie na zdrowej, fachowej inicjatywie kupieckiej, nie zaś na projektach stwarzania instytucji, opartych na specjalnych przywilejach, instytucji, które stały się tak bardzo niepożądanymi u nas, monopoloidalnymi instytucjami“. A zatem „wspomniane tendencje, istniejące w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, nie oznaczają inicjowania twórców organizacyjnych, nie wynikających automatycznie z biegu procesów rynkowych, a narzucanych przedsiębiorczości prywatnej, ze względu na interesy ogólnej polityki gospodarczej, względnie ogólnej polityki handlowej“, przeciwnie, istnienie dużych domów handlu